(Nro. 277.)

GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 139. 4. Grudnia 1820.

Wiadomości kraiowe.

Z Opawy d. 24. Listopada. — W d. 19. b. m. Jego Cesarzowicowska Mość i Eminencyia, Kardynał i Xiąże Arcy-Biskup Ołomunieçki Arcy-Xiąże Rudolf, odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele Parafialnym, poczém licznie zgromadzonym, których kościoł nie mogł obiąć udzielił błogosławieństwa Apostolskiego. Na tem nabożeństwie był Król Jego Mość Pruski z Następcą Tronu i część ich orszaku.

W południe była wielka uczta u Dworu, na którey znaydowali się: N: Cesarz Rossyyski i Król Jego Mość Pruski; Jego Cesarzowicowska Mość i Eminencyia Kardynał i Xiąże Arcy-Biskup Rudolf; Jego Królewicowska Mość Następca Tronu Pruskiego; Jey Cesarzowicowska Mość dziedziczna Xiężna Waymarska ze swoim dostoynym Małżonkiem, daley wszyscy tutay obecni Ministrowie Wysokich Monarchów i niektóre osoby z ich Dworu.

Wieczorem raczyli N. Cesarstwo bydź w teatrze na sztuce „Fałszywa Prima Donna" przy wnyyściu od licznie zgromadzonych widzow przyięci z oklaskami, bawili ku pociesze obecney publiczności do końca sztuki.

Dnia 21. rano wyiechał Król Jego Mość Pruski z tąd, w zamiarze przenocowania naypierwey w Nissie, potem w Wrocławiu, gdzie zabawiwszy dzień, na d. 25. wieczorem miał przybydź do Berlina.

Dnie 23. wyiechał także Xiąże Sayn Wittgenstein do Berlina a dniem wprzód Jenerał Marszałek polny i Prezes Rady woienney Hrabia Bellegarde na powrót do Wiednia.

Jego Królewicowska Mość Następca Tronu Pruskiego w dniu tym (23) był na obiedzie u Nayłaskawszego Cesarza Naszego.

Wiadomości zagraniczne.

Chiny.

Podług wiadomości z Kantonu z d. 2. Kwietnia b. r. umieszczonych w gazetach Londynskich, zdaie się, iż w Chinach wybuchło prześladowanie Chrześciian. Wiadomości owe donoszą, że w iedney z Prowincyy tego kraiu uduszono na rozkaz Rządu Missyionarza Francuzkiego, a O. Auriot inny Missyionarz Francuzki, bawiący 27 lat w Pekinie, wygnany z kraiu, przybył iuż do Kantonu.

Portugaliia Brazyliia i Algarbiia.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 19. Listopada zawiera: Gazeta poranna Angielska z d. 1. t. m. udzieliła iakoby listownego porozumienia się, które zayść miało pomiędzy Lordem-Beresfordem, podczas, gdy był na okręcie Vengeur stoiącym przed Lisboną, a tamteyszym Rządem rewolucyynym, Juntą. Kuryier z dnia owego umieścił część tego listownego porozumienia się, lecz maiąc wątpliwość o iego rzeczywistości umieścił oraz bardzo ważny list z Lisbony, datowany pod d. 17. Października, odebrany przez okręt pocztowy Arabella. Z Korrespondencyi owey i tego listu Dziennik rozprawułożył dowolnie artykuł z Lizbony z d. 17. Października, który udzieliśmy w gazecie Czwartkowey (a w numerze 269/135 gazety naszey) zawierzaiąc wspomnionemu Dziennikowi, że takowy wyiąt z Kuryiera.

Kuryier z d. 2. z. m. oświadcza z pewnością, że owa mniemana korrespondencyia pomiędzy Lordem Beresfordem a Junta iest zupełnie wymyśloną, albowiem pomiędzy Marszałkiem i „Naczelnikami rewolucyynemi" żadney nie było korrespondencyi. Że zaś gazeta poranna rzeczywistość wspomnioney korrespondencyi popierać chciała doniesieniem, iż ta umieszczona była w gazetach Lizbońskich, Kuryier odpowiada na to z d. 3. że wiadomo mu iest, iż ta korrespondencyia drukowaną była w Lizbonie, ogłaszaną po ulicach a nawet, że exemplarz iey dostał się na okręt Vengeur, gdy tên stał ieszcze na rzece Tagu; atoli Lord Beresford oświadczył natychmiast falszywość owey kor-

)(

respondencyi, i oświadczenie to właściwym urzędom wręczyć polecił.

Dla sprostowania więc udzielonego artykułu w gazecie Czwartkowey, umieszczamy teraz list z Lizbony zawarty w Kuryierze z d. 1. z. m. w całey dosłowney treści, oczyszczony z fałszywych dodatków.

Z Lizbony d. 17 Października. — Marszałek Beresford przybył tu na d. 10. b. m. na pokładzie okrętu Vengeur przybyłym pod sprawą Kapitana T. Maitlanda z Rio-de-Janeiro. Skoro uwiadomiony został Marszałek o stanie rzeczy w Stolicy, kazał sam oznaymić istnieiącym Władzom, że iako prywatny chce wysieść na ląd, aby interesa swoie urządził w mieście przed swoim odiazdem. Na oświadczenie swoie odebrał ostrą i gwałtowną odpowiedz z rozkazem pozostania na okręcie, i gdy Marszałek przedstawił potem, iż dopełnienie tego zalecenia sprawi mu nieprzyiemność, z powodu iego słabości i długiey podróży i że Vengeur w świeżą żywność musi bydź koniecznie opatrzony, odebrał posłańca, z oznaymieniem ustnem, iż życzeniem iest Rządu, by Marszałek, albo na okręcie pocztowym z Falmouth lub na okręcie Vengeur oddalił się w ciągu 24 godzin. Podobnie uwiadomiono Kapitana Maitlanda na pismie i do tych oświadczeń dodano groźby, iż w razie, gdyby żądaniu temu niechcieli uczynić zadosyć, Rząd zniewolony będzie przystąpić do gwałtownych środków."

„Ponieważ zaś okręt pocztowy z Falmouth nie mogł odpłynąć przed przybyciem następcy, a Vengeur przeznaczony na morze środziemne musiał opatrzyć się w żywność na 2 miesiące, zatem powyższemu żądaniu niemożna było uczynić zadosyć. Portugalczycy dosyć rozsądni nie przystąpili do kroków nieprzyiacielskich; a że po przybyciu okrętu pocztowego Xiąże Ernest, może odpłynąć okręt Arabella, na który chce wsiąć Lord Beresford dla udania się do Londynu, zaczem rzecz ta, tym sposobem zaspokoioną zostanie."

Trzydziestu Królów (Członki połączonych rewolucyynych Junt Lizbońskiey i Oportskiey) drżeli w łóżkach, gdy Lord Beresford stał na rzece Tagu; słabe i wściekłe postępowanie narodu okazało gwałtownie i nikczemnie to, co sami trzymali o trwałości swey podstawy, na którey opartą iest ich potęga."

„Zboiaźni ścieśniano wszelkie usiłowania chcącym mieć związek z Marszałkiem. Sludzy Lorda odwiedziwszy go po przybyciu na okręcie Vengeur, za powrótem na stały ląd zostali aresztowani. Angielski Ajent okrętów pocztowych, który się rownie udał na ow okręt dla oddania Lordowi uszanowania, gdy powrócił wzięto go pod straż; takowe gwałtowności popełniano bez wydania pierwey zakazu nieodwiedzania Marszałka..... Z kilkuset, których na goscinnem iego okręcie widziałem biesiaduiących, co byli obecnymi na uroczystościach w domu iego dawanych, pięciu tylko było takich, którzy od „Trzydziestników" żądali pozwolenia do odwiedzenia go; — którzy odważyli się pod tym wolnym, oświeconym i liberalnym Rządem żądać pozwolenia, aby bydź mogli u Męża nie obwinionego o żaden występek pod słońcem! Tym pięciu osobom odmowiono pozwolenia, czyniono im wyrzuty, i oznaczono ich podeyrzanem nazwiskiem Arystokratów! Nikt nie ważył się iść tam bez pozwolenia; nikt nie śmiał żądać więcey takowego."

Wierzyłbyś WPan iż waleczni nasi rodacy wstrzymali się ze względu iakiego osobistego interesu do oddania mężnemu naczelnemu Wodzowi tego hołdu, iaki oddawać zwykli Mężowi, pod którego rozkazami walczyli i przelewali krew. Nie, nic ich nie mogło wstrzymać, udali się oni tam; i iakiż był tego skutek? Jenerałowie Porucznicy: Blunt i A. Campbell, Sir J. Campbell i Sir Viktor Arentschild (którzy poszli) otrzymali wczoray rozkaz opuszczenia niezwłoczni kraiu!"

Spis ten niegodziwości, tyranii i nowo wymyśloney wolności woyskowey ukończę odpowiedzią walecznego Sir A. Campbella daną Jenerałowi Portugalskiemu, oznaymuiącemu, że postępowanie iego przez odwiedzenie Marszałka sprawiło tyle podeyrzenia u nowych Gubernatorów, iż obowiązany iest opuścić Królestwo. „Mości Panie (rzekł Campbell) gdyby w mocy WPanów było więcey mi zrządzić przykrości, gdyby dziesięć razy korzystniey było zostawać w ich służbie iak iest w rzeczy samey, nie pozwoliłbym odiąć naymnieyszego tytułu z tego uszanowania, iakie okazywałem Jenerałowi i stale okazywać będę temu, ktorego więcey iak od lat dwadziestu znałem, szacowałem i szanowałem."

„Dodadź muszę ieszcze tę uwagę, iż woysko będąc naymocniey przywiązane do byłego swego Naczelnika i Officerów nie iest zupełnie zadowolnione z tego niegodziwego postępowania."

Wyspa S. Heleny.

Okręt przybyły do Portsmouth przywiozł wiadomość z Wyspy S. Heleny do-

chodzącą do d. 10. Września b r. Na wyspie panowała zupełna spokoyność. Buonaparte nieuskarżał się tyle; zdaie on się zgadzać z losem swoim i często przechadza się po wyspie. Dom iego iest prawie ukończony; z wielką starannością zaymuie się podziałem i ozdobieniem pokoiów. P. Bertrand i iey sześcioro dzieci są iego zwyczaynem towarzystwem.

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Naynowsze gazety Paryzkie z d. 11. z. m. zawieraią telegraficze doniesienie z Londynu, według którego klauzula rozwodowa bilu przeciwko Królowey, przyiętą została w Izbie Wyższey 129 głosami przeciwko 62, zatem większością 62. Wielu Ministrów miało głosować przeciwko: Jedna część opozycyi nie głosowała; inna dała za ową klauzulą głosy.

Naynowsze gazety Paryzkie z d. 12go Listopada, zawieraią z gazet Londyńskich dochodzących do d. 8. t. m., wyiątki, stwierdzaiące powyższą wiadomość, że podczas rozpraw w Wydziale Izby nad bilem przeciwko Królowey klauzula rozwodowa przyiętą została 129 głosami przeciwko 62. Wielu Lordów z oppozycyi głosowało za rozwodem. Jeżeli bil (mowili) ma przeyść raz, przeyść musi z klauzulą rozwodową. Byliby się oni zupełnie sprzeciwili bilowi; atoli byłoby to w każdym razie nie tak konstytucyynie i niepolitycznie przyiąc bil ten z rozwodem iak bez tego. Dama schańbiona i przez Parlament piętnowana nie może bydź w żadnym przypadku żoną Króla; byłoby to poniżyć Tron i Królestwo. — Ponieważ Lord Kanclerz i Lord Liverpool oświadczyli, że skłaniaią się do środka, przez który związek małżeński iako akt religiyny ma istnieć, iako zaś kontrakt cywilny i polityczny rozwiązany bydź może, odpowiedziano im, iż to nie może bydź, ponieważ Konstytucyia nie uznaie żony Króla, która oraz nie iest Królową. Związek małżeński Króla w interesie Państwa iest zawartym politycznym związkiem.

Krolowa poiechała znowu na d. 7go do Parlamentu, lecz nie pokazała się w sali posiedzeń, mowiła tylko z P. Broughamem w swoim gabinecie. Tą razą iadąc do Parlamentu, i na powrót odprowadzała ią kupa pospolstwa, która poźniey dopusciła się rzucic obelgi na kibu Parów, a między innymi i na Xięcia Wellingtona. Wielu z tych burzycieli spokoyności, a między tymi i nauczyciel zostali uwiezieni.

Podług naynowszych wiadomości odebranych z Londynu z d. 10. Listopada uchwalono na d. 6. w Izbie Wyższey 128 głosami przeciwko 95 powtórne odczytanie bylu karnego i pokuty; atoli, gdy na d. 10. po dosyć długich rozprawach nad trzeciem odczytaniem bilu nie było tylko 108 głosów za odczytaniem a 99 przeciwko temu, rzekł Hrabia Liverpool: „Milordowie! Gdyby głosownanie nastąpiło było tak iak dla powtórnego odczytania; więc podług bezprzecznych dowodów przełożonych Izbie byłbym zatem, aby bil ten przesłać do Izby Niższey“ — Że zaś za trzecim odczytaniem tylko tak nieznaczna była większość, więc sądzę bydź rzeczą stosowną uczynić teraz wniosek: aby trzecie odczytanie odłożone było na sześć miesięcy.“ Wniosek ten przyięto iednomyślnie. Lud oddaie się naywiększey radości z zwycięztwa Królowey i z uniesieniem przy okrzykach ciągnie po oswieconych ulicach.

Francyia.

Gazeta Pruzka Stanu z d. 21. z. m. zawiera pod artykułem z Paryża: Przed Sądem Paryzkiém (assis) toczy się sprawa przeciwko obwinionym o popełnienie zaboystwa, którego nadzwyczayne okoliczności połączone są z romantycznością. Po rozwiązaniu woyska Loiry Kapitan Tulasne udał się do wsi Moreillerie niedaleko Tours, i niebawnie po przybyciu swoiem wszedł w ścisłą przyiaźn z żoną tamecznego zamku właściciela Panią Grélay. Małżonek zasmucony takim wypadkiem, wyrzucał mocno swoiemu współzalotnikowi i zakazał mu dalszego przystępu do domu, poczém Kapitan ow dał do poznania, iż podług raz przyiętego zwyczaiu, nie zaniedba odwiedzać zamku, chociażby się to niepodabało własciciélowi, Po nieiakim czasie, Tulasne czekaiąc w małym gaiku na wspomnioną damę został postrzelony z broni, nie widząc sprawcy rzucił podeyrzenie na Grélayia i oskarzył go przed Sądem, atoli ten z braku dowodów został uznany za niewinnego. D. 29. Października z. r. P. Grélay siedział z żandarmem w sali zamkowéy graiąc w karty, gdy zamaskowany człowiek wszedłszy do przedpokoiu, rzekł do będącego tamże służącego: „ani słowa bo zginiesz,“ i raptem wpadł do sali. Tam spokoynie zmierzył do P. Grélayia położył go wystrzałem na ziemi i zniknął, iuż daleko był oddalony, gdy przyszedłszy z tego strachu do siebie ludzie udali się za nim w pogoń. Ponieważ iednomyślne porozumienie padło na Tulasna u-

więziono go więc i wraz z Panią Grêlay obwinioną o wspieranie tak okrutnego przedsięwzięcia, stawiono przed sądem. Odbyły się iuz trzy posiedzenia tego Sądu, którego postępowania dla szczupłości nie można umieścić, i zdaie się, że przez stanowcze za przeczenie obwinionego rzecz ta nie będzie mogła prędko bydź ukończoną.

Znany Jenerał Jominy wydał teraz Historyię woyskową i krytyczną woyny rewolucyyney w 6 tomach, z kartami ieograficznemi. Cena iey iest 65 frank.

Prussy.

Gazety Francuzkie a po nich niektóre Niemieckie rozsiały przed tylku tygodniami wiadomość, iż w Saarbrück, z powodu zaprowadzenia nowych podatków zaszło powstanie, przy czem popełniono wiele bezprawiów, i zrabowano domy mianowicie tych mieszkańców, którzy w roku 1815 życzyli sobie odłączyć się od Francyi i ku temu przyczynili się.

Gazety kupieckie Hamburgskie nieprzestały na umieszczeniu tey wiadomości, ale w następnym numerze dodatkowo doniosły, iż wnyyście woyska Pruskiego do Saarbrück nastąpić miało w skutek zaszłych w tém mieście rozruchow. Chociaż Rząd nie maiąc urzędownych doniesień względem tego przypadku miał przyczynę powątpiewania o istocie tey powieści: iednak nie chciano się iey publicznie sprzeciwiać, pokiby wezwane Zwierzchności mieyscowe nie przesłały w teymierze wiadomości. Teraz zapewnić możemy, że cała rzecz iest iedną z tych złośliwych wymysłów, któremi we wszystkich kraiach pracuiące n.d zaburzeniem pokoiu stronnictwa, maiące głowną siedzibę swoią we Francyi usiłuią nieustannie otrzymać umysły w poruszeniu. W Saarbrück nie było nigdy ani podobieństwa do oporu lub rozruchu, tym mniey, aby ktoś mógł bydź zagrożonym lub iaki dom zrabowany. Wnyyście oddziału woysk Królewskich iest rzeczywiste, ile że stosownie do naywyższego rozkazu rozłożenia 14. i 16. dywizyi woyskowych, dwa szwadrony z 9. pułku huzarów (dywizyi 16.) dawniey stoiące w Koblencyi zmieniły dwa szwadrony ułanów z dywizyy 14. będące załogą w Saarbrück, atoli wnyyście ich nastąpiło bardzo spokoynie do tego miasta.

Cała zasada wymyslonej baśni należy do rzędu wiadomości umieszczonych w iednym czasie w gazetach Francuzkich i Niderlandzkich, donoszących także, iż z naywyższego rozkazu wszystkie loże wolnych mularzy zamknięte zostały w Prussach i że korpus obserwacyyny zbiera się koło Düsseldorfu.

Gazeta Pruska Stanu zawiera następuiące:

Uwiadomienie.

„Uchwalono, aby paszporta do Włoch dla artystów uczących się lub inney młodzieży wstrzymane do dalszego rozporządzenia i tylko za zaświadczeniem Królewskiego Ministeryum Spraw Duchownego i Lekarskiego oświecenia wydawano zostały iak dalece takowe paszporta nie będą pochodzić w extrakcie bezpośrednio od Ministeryum Spraw Wewnętrznych i Policyi, w ktorych wyrażone bydź maią stosunki podróżnego i zamiar podróży. W interessach handlowych i innych udowodnionych gwałtownych okolicznościach mogą wprawdzie Królewskie Rządy w razy koniecznéy potrzeby udzielać paszportów pewnym osobom, atoli powinny z szczególną uwagą dochodzić potrzeby. Królewskie Rządy w zaysé mogących takowych przypadkach postępować będą stosownie do tego przepisu, uwiadomiaią się oraz, iż ustanowieni Pełnomocnicy Rządowi przy Uniwersytetach otrzymali iuż potrzebne zalecenia i rozkazy, aby żądaiącey takowych paszportów młodzieży obwieścili przez Rektorów iakie trudności spotkać mogą ich prośby, by w przyszłości nie popadli w trudne do rozwiązania położenie.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy d. 20. Listopada. — Towarzystwo Królewskie Warszawskie, Przyiaciół Nauk odbędzie posiedzenie publiczne d. 23 Listopada 1820. r., na którém po zagaieniu posiedzenia przez Prezesa Towarzystwa czytać będą: 1) Rektor Instytutu Głuchoniemych X. Jakób Falkowski, pismo pod tytułem: Wzmianka o trudniących się uczeniem głuchoniemych. — 2) Professor Uniwers: Król. Warsz. Joachim Lelewel: Podróż Himilkona na północne morza Europy. 3) Professor Uniwers. Król. Warsz. Adam Ignacy Zabellewicz: O Pedagogice u starożytnych. 4) Sekretarz Senatu Julian Niemcewicz: Poezyią.

Mieysce posiedzenia w domu Towarzystwa w sali posiedzeń publicznych.

Zacznie się o godzinie 10tey i pół z rana.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.